

Cena egzemplarza

w W. Brytanii ... 1 sh.
w Belgii ... 5 fr. b.
w Francji ... 15 fr. fr.
w Holandii ... 40 cent
w Niemczech ... 2 RM.
w Szwajcarii ... 40 rp.
w Szwecji ... 75 öre
w Włoszech ... 40 lir



GAZETA POLSKA
Polska walcząca o wolność
Rok VIII Sobota 22 maja 1948 r. Nr 21 (307)

W 307. NUMERZE

JERZY PRADZYŃSKI: Stare szczyty w nowym wietrze
JANUSZ KOWALEWSKI: Rosyjski ślisk
K. SMOGÓRZEWSKI: Kto był podpalaczem wojny? (II)
EWA MIĘROSZEWSKA: „Jerozolimskie wywołanie” przez ONZ
HELENA ORCHONOWA: Obecność
(O): Życie kulturalne
L. W. Zolot, w. Szwecji
T. WOJNICKI: Fala imigracji z Argentyny
T. KOLBYCZ: Studia wyższe Polaków we Francji
M. WANKOWICZ: Kto spędził lepiej wakacje? („Dzień Dobrej”) 15
M. CZAPSKA — S. KLINGA: Listy do Redakcji

Upamiętnienie i niespodzianki

Z ogłoszonych tekstów, oświadczeń i komentarzy, odnoszących się do ostatniej wojny, wynika co następuje:
Oświadczenie, które ambasador amerykański gen. Bedell Smith złożył w Moskwie 4 maja nie było bynajmniej — wedle słów Prezydenta Truman, a więc w oficjalnej interpretacji — „zmienną”, lecz po prostu „ponownym wyjaśnieniem polityki amerykańskiej”.

Istotnie ambasador Bedell Smith stwierdził m.in. w owym oświadczeniu, że obecna polityka Stanów Zjednoczonych ma charakter trwały gdyż popiera ją cały naród amerykański. Ostrzegł przy tym, że wszelkie zmiany w polityce, polityki, pod wpływem wewnętrznych amerykańskich czynników politycznych czy gospodarczych. Sytuacja obecna określić jako „bardzo poważną” z winy Związku Radzieckiego.

Trzy punkty tego oświadczenia zasługują na szczególne podkreślenie. Ambasador amerykański dał wyraz niezadowoleniu, jakie odczuwają rząd i opinia Stanów Zjednoczonych z powodu charakteru polityki sowieckiej we wschodniej Europie. Polityka ta polega na „stopniowym opowywaniu sąsiadów, jednego po drugim” przez Związek Radziecki. Ten punkt oświadczenia spotkał się ze szczególnie ostrą reakcją p. Molotowa. Nie dziwnego, gdyż punkt ten przekreśla dotychczasowe „strefy interesów”, przyjęte pod naciskiem Rosji w Teheranie. Toteż p. Molotow oświadczył Amerykanom — do Ameryki i dąży do zrozumienia, że cała Europa znajduje się w sowieckiej strefie zainteresowania. W tym punkcie zatem sprzeczność stanowiska zarysowała się ostrzej niżeli dotychczas.

Zwłaszcza, że — i to jest punkt drugi — obecną stan światowej spraw, między w sobie — mówił ambasador amerykański — „zagrożenia, które narodziły się z wojny, nie uważa za żywotne dla bezpieczeństwa Stanów i ludzkości. Nikt nie powinien się lękać co do powagi, z jaką polityka Stanów Zjednoczonych odnosi się do tych zagrożeń”. Zważywszy, że oświadczenie ambasadora amerykańskiego odnosi się przede wszystkim do spraw europejskich, słowo to być stwierdzeniem, że Stany Zjednoczone są w nich zainteresowane również ze względu na własne bezpieczeństwo.

Wreszcie p. Bedell Smith ponowił zapewnienia, że dąży w dalszym ciągu do otwarcia dla Sowietów do rozmów z Ameryką, ale jednocześnie stwierdził, że warunkiem takiego rozmów jest zmiana obecnej polityki sowieckiej. To „jeżeli” czy „gdyby” stanowi o istocie oświadczenia amerykańskiego.

Tego rodzaju posunięcie ze strony rządu Stanów Zjednoczonych było od pewnego czasu oczekiwane i zapowiadane przez amerykańską publicystykę — choć wybór chwili i sposobu ogłoszenia i podania publicznej wiadomości, wstępnych rozmów, byłby oczywiście, w oczach amerykańskiej opinii publicznej, cjonajnymi urzędnikami Departamentu Stanu i przewidywanym, że kroki takie będą poczynione w chwili, gdy napięcie będzie już bardzo gwałtowne. Ogólny ton owych zapowiedzi był następujący:

Należy przede wszystkim dążyć do poprawy ogólnego położenia Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego. A więc — uchwalić odpowiednie kredyty wojenne, doprowadzić do skutku europejski plan Marshalla, wzmożenie Europejskiej pomocy dla wojennych, wójskowych, dążyć do zmniejszenia różnic między Stanami a Związkiem. Wójskowe dążyć do zmniejszenia różnic między Stanami a Związkiem. Wójskowe dążyć do zmniejszenia różnic między Stanami a Związkiem.

Z jednej strony komisja atomowa OSZ ostatecznie zaprzęta dalszych prac, wobec niemożności dojazdu do radu ze strony sowieckiej. Z drugiej — wobec zawarcia przyjaźni między Stanami a Związkiem, stanął wobec konieczności wypowiedzenia się w sprawie gwarancji Stanów dla tego przyrzeczenia. Udzielenie gwarancji zostało prawdopodobnie wstrzymane do chwili ostatecznego wyjaśnienia stanowiska ZSRR. Sprawa ta mogła stanowić damoklesowy miecz w ręku Amerykanów w toku tej operacji.

Także również dość prawdopodobne, iż posunięcie Waszyngtonu było w pewnym mierze pomyślane jako pewien atut w wewnętrznej sytuacji wyborczej, dla zachowania akcji p. Wallace'a, który domagał się wszczęcia rozmów z rządem sowieckim.

Przedwczesne i samowolne ogłoszenie przez Moskwę treści oświadczenia p. Bedella Smitha wraz z odpowiedziami p. Molotowa spowodowało niekorzystne zmiany w ogólnej sytuacji. Można przypuszczać, że posunięcie Waszyngtonu, dokonane 11 w okolicznościach znacznie już korzystniejszych dla Stanów Zjednoczonych, i b) zawierając, pod adresem Moskwy, wyraźne ostrzeżenia i żądanie zmiany polityki — uważał p. Molotow za dość niebezpieczne dla prezydentury i wpływów sowieckich w Europie. Spróbował więc czymś przednieć nacisk całej sprawy swoją interpretacją, o ile się da, wycofać pewne polityczne korzyści z rozstrzygnięcia dla Sowietów sytuacji. W odpowiedzi swej przedstawił posunięcie amerykańskie jako wyraz niepowstrzymanej chęci Amerykanów do nowego appasementu. Udało mu się wywołać w szeregu krajów, m.in. w Anglii i we Francji dość znaczne zaprzeczanie.

Czy cel ten został osiągnięty — można w to wątpić, w obecnym stanie sprawy. Gdy naruszenie przez p. Molotowa zwyciężonych, nakazanych przez dyplomatyczną kurtuazję nie tylko wywołało w Ameryce odruch oburzenia, ale i posłuszy się inne jeszcze oświadczenia, stwarzające atmosferę niekorzystną dla Sowietów.

W kolach oficjalnych stwierdzono natychmiast, iż odpowiedź sowiecka nie daje żadnych podstaw do zwolnienia jakiegokolwiek konferencji. P. Marshall potwierdził to opinie. Prasa amerykańska zaczęła wprost mówić o „palpacie”, zastawionej przez Sowietów, zarzucając p. Marshallowi, że dał się „wykpić i wymanewrować”.

Jednym z powodów wykonanego przez p. Molotowa manewru — być może — choć widać kilka pomiędzy Waszyngtonem i Londyn — wobec tego, że o oświadczeniu, jakie złożył w Moskwie p. Bedell Smith, rząd brytyjski nie był poinformowany. Wyjaśnienia, jakie oczekuje się w chwili, gdy piszemy niniejsze uwagi, dostarczyć być może, nowych szczegółów i tej sprawie. Nie mniej, już teraz można zwrócić uwagę na pewne okoliczności, które zwrócić uwagę.

Jakkolwiek w ostatnich czasach nastąpi-

W CZWARTĄ ROCZNICĘ

BILANS NIE JEST ZAMKNIĘTY

Z Włoch przyszła niedawno wiadomość, że ostatni był żołnierz polscy opuścili już ten kraj i że z Wojska Polskiego, które odegrało na Półwyspie Apenińskim tak doniosłą rolę, pozostały tylko cmentarze. Jednym z nich jest cmentarz na Monte Cassino. Czy melancholijna uwaga, materialnie nieapowiadająca, odpowiada rzeczywistości? Czy tylko cmentarze pozostały w pobliżu żołnierzy polski na obczyźnie? Czy tylko groby stały się jego zdobyczą? Groby martwe i głuche. Sądzimy, że nie. Czysta, która zalegała nad mogiłami polskimi we Włoszech i na innych polojewczych naszych, jest pozorna, gdyż walka o sens tych zwycięstw, o ich rolę w historii oraz o ich następstwa toczy się dalej. Nie są to zwycięstwa, które przyniosły obywateli. Przemawiają one do potężności wymowności, nie stojące na skraju pustyni imponujące piramidy, których powstanie i sens budzą wśród nas głębszy refleksyjny a cel ich budowy wydaje się nam chwilami dziwnym i pretensyjnym.

Bitwa o Monte Cassino jest przecież nadal jednym z głównych źródeł napięcia ze strony zachodniej, w której polityce, pod wpływem wewnętrznych amerykańskich czynników politycznych czy gospodarczych. Sytuacja obecna określić jako „bardzo poważną” z winy Związku Radzieckiego.

Trzy punkty tego oświadczenia zasługują na szczególne podkreślenie. Ambasador amerykański dał wyraz niezadowoleniu, jakie odczuwają rząd i opinia Stanów Zjednoczonych z powodu charakteru polityki sowieckiej we wschodniej Europie. Polityka ta polega na „stopniowym opowywaniu sąsiadów, jednego po drugim” przez Związek Radziecki. Ten punkt oświadczenia spotkał się ze szczególnie ostrą reakcją p. Molotowa. Nie dziwnego, gdyż punkt ten przekreśla dotychczasowe „strefy interesów”, przyjęte pod naciskiem Rosji w Teheranie. Toteż p. Molotow oświadczył Amerykanom — do Ameryki i dąży do zrozumienia, że cała Europa znajduje się w sowieckiej strefie zainteresowania. W tym punkcie zatem sprzeczność stanowiska zarysowała się ostrzej niżeli dotychczas.

Zwłaszcza, że — i to jest punkt drugi — obecną stan światowych spraw, między w sobie — mówił ambasador amerykański — „zagrożenia, które narodziły się z wojny, nie uważa za żywotne dla bezpieczeństwa Stanów i ludzkości. Nikt nie powinien się lękać co do powagi, z jaką polityka Stanów Zjednoczonych odnosi się do tych zagrożeń”. Zważywszy, że oświadczenie ambasadora amerykańskiego odnosi się przede wszystkim do spraw europejskich, słowo to być stwierdzeniem, że Stany Zjednoczone są w nich zainteresowane również ze względu na własne bezpieczeństwo.

Wreszcie p. Bedell Smith ponowił zapewnienia, że dąży w dalszym ciągu do otwarcia dla Sowietów do rozmów z Ameryką, ale jednocześnie stwierdził, że warunkiem takiego rozmów jest zmiana obecnej polityki sowieckiej. To „jeżeli” czy „gdyby” stanowi o istocie oświadczenia amerykańskiego.

Tego rodzaju posunięcie ze strony rządu Stanów Zjednoczonych było od pewnego czasu oczekiwane i zapowiadane przez amerykańską publicystykę — choć wybór chwili i sposobu ogłoszenia i podania publicznej wiadomości, wstępnych rozmów, byłby oczywiście, w oczach amerykańskiej opinii publicznej, cjonajnymi urzędnikami Departamentu Stanu i przewidywanym, że kroki takie będą poczynione w chwili, gdy napięcie będzie już bardzo gwałtowne. Ogólny ton owych zapowiedzi był następujący:

Należy przede wszystkim dążyć do poprawy ogólnego położenia Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego. A więc — uchwalić odpowiednie kredyty wojenne, doprowadzić do skutku europejski plan Marshalla, wzmożenie Europejskiej pomocy dla wojennych, wójskowych, dążyć do zmniejszenia różnic między Stanami a Związkiem. Wójskowe dążyć do zmniejszenia różnic między Stanami a Związkiem. Wójskowe dążyć do zmniejszenia różnic między Stanami a Związkiem.

Z jednej strony komisja atomowa OSZ ostatecznie zaprzęta dalszych prac, wobec niemożności dojazdu do radu ze strony sowieckiej. Z drugiej — wobec zawarcia przyjaźni między Stanami a Związkiem, stanął wobec konieczności wypowiedzenia się w sprawie gwarancji Stanów dla tego przyrzeczenia. Udzielenie gwarancji zostało prawdopodobnie wstrzymane do chwili ostatecznego wyjaśnienia stanowiska ZSRR. Sprawa ta mogła stanowić damoklesowy miecz w ręku Amerykanów w toku tej operacji.

Także również dość prawdopodobne, iż posunięcie Waszyngtonu było w pewnym mierze pomyślane jako pewien atut w wewnętrznej sytuacji wyborczej, dla zachowania akcji p. Wallace'a, który domagał się wszczęcia rozmów z rządem sowieckim.

Przedwczesne i samowolne ogłoszenie przez Moskwę treści oświadczenia p. Bedella Smitha wraz z odpowiedziami p. Molotowa spowodowało niekorzystne zmiany w ogólnej sytuacji. Można przypuszczać, że posunięcie Waszyngtonu, dokonane 11 w okolicznościach znacznie już korzystniejszych dla Stanów Zjednoczonych, i b) zawierając, pod adresem Moskwy, wyraźne ostrzeżenia i żądanie zmiany polityki — uważał p. Molotow za dość niebezpieczne dla prezydentury i wpływów sowieckich w Europie. Spróbował więc czymś przednieć nacisk całej sprawy swoją interpretacją, o ile się da, wycofać pewne polityczne korzyści z rozstrzygnięcia dla Sowietów sytuacji. W odpowiedzi swej przedstawił posunięcie amerykańskie jako wyraz niepowstrzymanej chęci Amerykanów do nowego appasementu. Udało mu się wywołać w szeregu krajów, m.in. w Anglii i we Francji dość znaczne zaprzeczanie.

Czy cel ten został osiągnięty — można w to wątpić, w obecnym stanie sprawy. Gdy naruszenie przez p. Molotowa zwyciężonych, nakazanych przez dyplomatyczną kurtuazję nie tylko wywołało w Ameryce odruch oburzenia, ale i posłuszy się inne jeszcze oświadczenia, stwarzające atmosferę niekorzystną dla Sowietów.

Jakkolwiek w ostatnich czasach nastąpi-

dów środkowo-europejskich. Naszym zdaniem wszakże musi być nadal przeciwdziałanie się wszystkim, co prowadzi do osłabiania wiary we własne, rozumne kierowanie, siły, we własną niezależną politykę.

Katastrofalne nie tylko dla nas zakończyła druga wojna światowa wzbudziła w narodzie polskim ostrą reakcję w postaci wątpliwości w celowości niedawnych wysiłków politycznych i w służności obrony własnych stanowisk środkami, które w tej wojnie były zastosowane. Przez sześć lat w całym naród ten żył w najwyższym napięciu politycznym oraz moralnym i nie oszczędzał się w służbie dla sprawy wolności. Sądził, że jego lojalność wobec sprzymierzeńców i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Polityka ta nie była bez błędów w czasie wojny ostatniej. Trudno było oczekiwać, by Polacy własnym wysiłkiem mogli zmienić bieg wydarzeń wojennych, ale atmosfera, wytworzona przez naszą oficjalną politykę i jej propagandę, przyniosła skutki nad wyraz ujemne. Propaganda rzeźbiona i ogrom ofiar przez niego poniesionych dadzą mu należną nagrodę, którą uważał za słuszną i sprawiedliwą. To nie nastąpiło. Aczkolwiek bilans drugiej wojny światowej ma dla przyszłości narodu również strony dodatnie które kiedyś zdolamy w pełni ocenić, to przecież dziś widzimy tylko klęskę. Pała wątpliwości i rozoryzowania w stosunku do siebie i własnej polityki rozwinęła się właśnie na tym tle.

Zagadnienia i opinie

Nie wolno, czy należy?

Szanowny Panie Redaktorze,

Ktoś słusznie powiedział, że politykę emigracyjnych organów prasy, przebiegającej wbrew, winna cechować niewyłącznie obojętność, wypowiadania myśli, ba, nawet słów, w tych wypadkach, kiedy mogą być bumerangiem, skierowanym przeciwko samemu sobie. Każdy artykuł choćby najdrobniejszy, każda zmiana, winna być poddana drobiazgowej analizie czy nie kryją w sobie czegoś takiego, z czego wróg z łatwością wykuje broń przeciwko nam.

Niestety, nie zawsze tak się dzieje. Zaczęliśmy zastanawiać się nad tym, co podsunęła kukiełka, nie widzieliśmy, że kryje ona w zanadrzu fakty, przerażające się w zasadniczo afury strony przeciwnicy. Ostatnio, bardzo mi przykro, miała taka rzecz miejsce w piśmie Panów.

Wszystcy wiemy, że jest między nami wielu drabów, których pobytu na wyspach brytyjskich nie należy tłumaczyć pobudkami ideowymi. Ale w żaden sposób nie wolno ich przez to publicznie nazywać «nowymi volksdeuschami». Administracja warszawska ma powód do rzadkiej uciechy. Bo ktoś tu jej oczyma będzie odróżniał ideowego od pasyżów. Zdobyła określenie, którego nie wymyśliłby nawet cały aparat biurokratyczny, susząc sobie głowy dzień i noc. Pozostaje nam tylko oczekiwać, że smutkiem na propagandę skutki tego błędu.

Z poważaniem
W. L.
(Anglia, Witte)

Początkowo miałem ochotę poprzestać jedynie na ogłoszeniu tego listu bez żadnych komentarzy i bez dyskusji z Autorem. Rozwyszyłem jednak całość zagadnienia, przedstawiłem nam przez W. L. uznałem się za tak ważne, że winno być przedyskutowane publicznie. Dlatego też pozwałam sobie na zaopatrzenie powyższego listu kilkoma uwagami, zaznaczając oczywiście, że góry, że wszystkim pragnącym włączyć udział w dyskusji rezerwuję miejsce w następnym numerze.

Najpierw kilka wyjaśnień, które być może nie dopuszczą do zwalniania dyskusji i skierowania jej na boczne tory. O ile dobrze rozumiem intencję Autora listu, to nie chodzi mu o samą konkretną nazwę, «nowi volksdeutsche» nadaną tym, którzy — przebywając rzekomo ze względów ideowych na obczyźnie — zapominają o swej polskości i wysługując się aż do utraty elementarnego poczucia polskości, gospodarzom tych krajów, w których my Polacy musimy przebywać. Zamiast tej nazwy można by oczywiście użyć wielu innych, bardziej związanych z danym terenem, a więc np. mówić o «volksenglischach». Miałoby to oczywiście swoje plusy, ale i minusy. Nazwa «nowi volksdeutsche» powstała samorzutnie w tym środowisku, które nie zna się na subtelnościach językowych, natomiast ma proste i rzetelne podejście do

Granice pobliżowości

Pod takim właśnie tytułem ukazał się w wychodzącej w Krakowie «Tygodnik Powszechny» (wydawnictwo Kurcji Metropolitan) artykuł, który myślowo i treściowo łączy się z podanymi wyżej uwagami na temat listu pana W. L.

Akcją rubryka naszego nie jest poświęcona omawianiu zagadnień związanych z Krajem, to jednak nie możemy zaprzeczyć, że w naszym życiu społecznym, organizacyjnym, kulturalnym i obywatelowskim nie obciążają ciągle zagadnienia, na Kraj i staranie się o utrzymanie z nim jak najbliższego kontaktu stanowi bardzo ważny czynnik.

Autorem wspomnianego artykułu, po opisanu kilku konkretnych przykładów stwierdza:

«Jesteśmy katastroficznie wyrozumiali na wszelkiego rodzaju społeczne skłótnictwo».

Pisze również dalej:

«Atmosfera pobliżowości stwarza warunki sprzyjające rodzinnym formom skłótnictwa. Gdyby tak każdy z nas wiedział i był pewien, że za popelniony kanł płać towarzyską i społeczną izolacją — niejednym by się zawałał i dwa razy namyślił. Cenzura moralna i zdyscyplinowane społeczeństwo jest bowiem najrozsądniejszą ze wszystkich. Tymczasem u nas panuje pod tym względem letny cynizm... Zapomnieliśmy o stosowaniu sankcji».

Wiemy dobrze, że w warunkach które panują w Kraju opinia publiczna nie może się wypowiadać swobodnie. Może ona

oddziaływać jedynie w wąskim zakresie i tylko w pewnych dziedzinach. A już na pewno nie może się otwarcie wypowiedzieć, nie może wyrażać swych poglądów, nie może być nazwana dobrą, bo my też w gruncie rzeczy jesteśmy skrepowani różnymi względami. Przyjmując to jako zło konieczne — jako coś, co jest niezależne od nas — powinniśmy się starać wykorzystać jednak wszystkie pozostałe możliwości.

Niejedn z nas z melancholią w głosie stwierdza, że nasi rodacy w Kraju są inni w wielu punktach od nas. Jest w tym dużo prawdy, ale nie ma w tym jeszcze tragedii. Dopóki ta «inność» nie jest równocześnie z obojętnością, dopóki w tej «inności» mieszczą się pierwiastki pozytywne, dopóki, pożądaną do wszystkiego jest w porządku. Odnosząc się do tego, że w tej omawianej dzisiaj dziedzinie opinii publicznej musimy się starać być inni niż Kraj. Oni nie mogą pognąć ludzki wysługujących się obcy, ale my na pewno możemy. Kwestia jak się nazwała ten obcy i gdzie zamieszkuje, to już jest sprawa drugorzędna.

W tym, że i tu uwagi mogą się przydać przy rozważaniu tematu podsunętego nam przez list pana W. L.

Tabu

Studia wyższe Polaków we Francji (II)

Oprócz zagadnienia liczby Polaków osiadłych we Francji jest też zagadnienie jakości czyli pozycji Polaków w obcym środowisku, problem podstawowy, mający pierwszorzędny wpływ na zagadnienie ciele. — W Polsce, w której — zgodnie ze starą tezą najpierw naszych zaborców, potem okupantów — narzekaliśmy na brak inteligencji, przetrwał jeden student na 1000 mieszkańców (po odjęciu mniejszości narodowych jeden na 800 mieszkańców). We Francji po odliczeniu studentów obokrajowców otrzymujemy cyfrę jednego studenta na 400 Francuzów (jakos Francuzi nie narzekają na nadmiar inteligencji). Jeżeli istotnie chcemy, by masa polska we Francji stanowiła część Polski, pełnowartościowe społeczeństwo, a nie bezwładną masę pariasów, zajmującą w obcym społeczeństwie najniższe szczeble drabiny społecznej, bezbroną wobec samych innych, musimy sobie postawić jako ideał normę polską — 500 studentów polskich na uczelniach wyższych we Francji. Zatem studia wyższe Polaków we Francji to nie rzecz powojennej przypadkowej sytuacji lecz postulat stały, zjawisko normalne.

Jakież wyglądała ta wymagania na ile akcji akademickiej prowadzącej przy wysiłku wojska w ramach Centralnego Komitetu Studiów?

W roku szkolnym 1945/46 korzystało z pomocy stypendialnej:

- ze źródeł wojska 228 studentów
- z in. źródeł londyńskich 195 studentów

Razem 423 studentów

*) Patrz nr. 20. «O. B.»

Chcesz emigrować do Argentyny?

Wizy w terminie do 11 tygodni, przelewy pieniężne, zezwolenia wywozu, zwolnienia z cla załatwia

CONTINENTAL TRAVEL & ENTERPRISES LTD.

TRAVEL FACILITIES BRANCH

21 Penryn Road, Earls Court London S. W. 5.
Tel.: FLA 5000

Agencja generalna na Francję:
AGENCE OCCIDENTALE DE VOYAGES 129 Rue Lafayette — Paris 10.
Tel.: LUT 4221 i 7559

PRZEDSTAWICIEL NA TEREN BELGI, LUKSEMBURG I HOLANDII
przyjmuje codziennie w godz. 10 — 12 i 15 — 17
Chaussée Charleroi. Pod tym adresem kierować należy wszystkie zgłoszenia P.P. Klientów, którzy dotychczas nie otrzymali odpowiedzi pisemnej. 0145

Stockholm, w maju.

Szwecja jest krajem, gdzie uchodzący polscy znaleźli najszerzej szerszą gościnność i tak rzadkie w dzisiejszej Europie postawienie na równych prawach z «tubylcami» w pracy i w życiu społecznym. Jak wyglądały 4000 Polaków w tym kraju, może chłosta, ale na pewno nie zakrzepłymi w egoizmie dobrobyt.

Zycie Polonii szwedzkiej oglądane od strony spraw codziennych przedstawia się nieciekawie, niż w sprawozdaniach oficjalnych, gdzie mówi się o przeróżnych organizacjach, związkach, stowarzyszeniach i komitetach, a więc o rzeczach, które dla mas uchodzą za dość obojętne. Po prostu ogólnie to wszystko są «politykę» równoznaczna dla niego z partyjniactwem i nie chce mieć z tym nic wspólnego. Przeciwnie uchodzą najwyżej placu składowe, ale czynnego udziału w życiu organizacyjnym nie bierze. Jest to niewątpliwie fakt godny pożałowania, niestety jednak prawdziwy. Ta choroba zresztą panuje nie tylko w Szwecji i jest dość powszechnym zjawiskiem na emigracji. Organizacje, tworzone, czy powoływane do życia «od góry», nie potrafiły, lub nie chciały wciągnąć szarego człowieka w krag swej działalności, nie potrafiły go uspołecnić. Jedyną imprezą organizacyjną w której ogół bierze udział — to zabawa taneczna.

Nie znaczy to jednak, by w Szwecji, tak jak i gdzie indziej nie istniał głęboki nurt patriotyzmu i zrozumienia celów, do których powołana jest emigracja polityczna. Jednakowoż nurt ten jest niejako podskórny i nie znalazł wspólnego języka z czynnikami oficjalnego kierownictwa.

Stockholm, będący centralą, w której mieszczą się urzędy wszelkich działających tutaj związków, jest niemal zupełnie odcięty od życia terenu. Nie potrafi zaspokoić potrzeb, które z powodu braku środków, lecz również z powodu niezamierzonej ich potrzeb, Toteż sprawozdania stockholmskie, jakie od czasu do czasu spotykamy w prasie, ograniczają się do danych papierowych, uzupełnionych szeregiem nazwisk ludzi, powołanych do różnych zarządów. Są to zresztą zawsze te same nazwiska, co stwarza pozór jakoby w terenie nie było odpowiednich ludzi. Tymczasem na prowincji życie toczy się swym własnym torem. W sekach miast, miasteczek, osad fabrycznych, gdzie mieszka i pracuje polski uchodźca, istnieją prawdziwe ośrodki życia duchowego.

Zwyciem centrum życia umysłowego stało się małe miasteczko uniwersyteckie na południu — Lund; w Oscarström pracuje jeden z naszych amatorów zespół teatralny, w Södertälje powstało dość ambitne koło artystów ludowych.

Najbardziej energicznym i rzutklim jest okręg Göteborga, gdzie zgromadziło się najwięcej młodości. Spotyka się tam Polaków pełnych inicjatyw, opalonych słońcem dalekich mórz, gdyż sporo z nich jeździ na statkach szwedzkich, odbywających podróże do Hiszpanii, Afryki, obu Ameryk, lub rybakami na Islandię. Są to chłopcy, którzy nie zadowolili się lekkiem wyświeceniem w ogonkach konsulatów na wizy do Wenezueli czy Haiti. Znajdą oni na pamięć porty Atlantyki i wszędzie są jak w domu.

Nawiasem dodać trzeba, że pęd do dalszej, zamorskiej emigracji jest dziś mimo dobrych warunków materialnych. Przyczyną tego zjawiska są jasne: bliskie i groźne sądzitwo czerwonego faszyzmu.

W Göteborgu również skupiła się ostatnio grupa artystów polskich, przy czym niektórzy potrafili już zdobyć sobie «marke» na tak trudnym i wrednym rynku artystycznym jakim jest Szwecja. Pracuje w tym p. Wierzbicka, doskonała malarka, uczennica Pruszkowskiego i Jastrzębskiego, oceniana przez krytykę szwedzką b. wysoko. Tutaj także tworzy jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich młodego pokolenia Roman Maciejewski, u którego w Szwecji, z wyjątkiem jednego z jego dzieł kompozytorskich, w tym Maciejewskiego, zwłaszcza jego «marzarki» weszły do stałego repertuaru radia szwedzkiego. Ostatnio skomponowana przez niego muzyka do «Caliguli» Camusa wystawiana w Göteborgu, i pierwsza część wielkiego Requiem, nad którym pracuje od roku, zwróciły na niego uwagę poważnych sfer muzycznych w Stockholmie. Wspominając o kompozytorach z zupełną pewnością trzeba o Szwecji wspomnieć i jednego z jej dziedzin — muzykę i taniec. Jest nim Jan Korwin, młody muzyk, który, nie zadowolony z własnego, podjął pracę operetki pt. «Gwiazdy patrzy na nas» przygotowaną do wystawienia na jesiennym teatrze państwowym w Malmö, na południu Szwecji.

Na dalekiej północy w śniegach krajobrazu lapońskiego zapakował się w Kirunie młody polski Jan Listwó, uczeń Akademii Krakowskiej. Przybył do Szwecji przed 3 laty z obozu koncentracyjnego w Niemczech i ciężką pracę nad sobą doszedł do

wyników, których chlubnym świadectwem są dwie wystawy jego sztuk, zające się wielkim powodzeniem. Egzotyka Laplandu znalazła w tym młodym Polaku doskonałego oddzwór. Włada on biegle narzeczem lapońskim, i w gronie tego małego koczowniczego ludu hodowców reniferów, uważany jest za jednego ze swoich. Na prowincji także siedzi Pfliznerowa uczennica Bourdelle, nie całokształtowo jeszcze wykształcona, ale posiadająca Równowagę, lecz wyrażającą swój talent w rzadkich, lecz pełnych finezji rzeźbach.

Wszystko to są artyści, którzy zdolali w krótkim czasie zdobyć sobie pozycję i nazwisko wśród obcych. Młody narbek artystyczny nie jest liwny, lecz przedstawia się obiecująco, zwłaszcza w dziedzinie plastyki.

A reszta? Tak zwany szary tłum? 90% mężczyzn, pracuje w przemyśle szwedzkim jako robotnicy, co przy zarobkach średnio 500-600 koron miesięcznie (1 £ = 1460 koron) daje możliwości dostatecznego życia.

Teraz, gdy trudności językowe zostały częściowo pokonane, wielu mogłoby przejść do biurokracji. Są jednak przeszkody. Przede wszystkim Szwedzi patrzą na to niechętnie, oczekując bowiem ciagle brak robotnika przemysłowego. Po drugie, pensje urzędnicze są w Szwecji znacznie niższe od plac robotniczych, a społecznie urzędnik stoi niżej od robotnika — toteż nikt nie spieszy się do zmiany, chyba ludzie starzy i kobiety. Pewna ilość kobiet znalazła zatrudnienie jako manipulanci na pocztach, w biurach statystycznych itp. Zarobki ich nie przekraczają 300-550 koron miesięcznie.

Odrębna pozycja stanowią studenci polscy, których jest w Szwecji ponad 50. Wiekowa grupa studiuje w szkołach technicznych (23 osoby). Reszta na wszystkich możliwych wydziałach szkół wyższych. W roku obecnym udało się uzyskać od naszych władz oświatowych w Londynie pewną sumę

Towarzystwo Przyjaciół Demokracji w Paryżu

Towarzystwo Przyjaciół Demokracji w Polsce, istniejące od r. 1945 w Paryżu zorganizowało ostatnio w sali Michelet roczne zebranie publiczne, którego tematem był «Udział Polski w cywilizacji europejskiej».

Zebrań przewodził p. Eugénie Elie, radca Republiki Francuskiej, przemówienie wygłosił dr. Jacques Jaquet, polski socjalistyczny młodszy przedstawiciel w Zgromadzeniu Narodowym, a p. Solange Lambin, dyrektor honorowy archiwów Republiki Francuskiej, p. George Bourgin.

Zagajając zebranie, p. Granier, sekretarz, powiedział, że towarzystwo jest towarzystwem, które ma zasadniczo charakter polityczny, ale, że jednak oceniamy wkład Polski do rozwoju cywilizacji Europy — broni ona demokrację w Polsce, jako klimat niezbędny do dalszego rozwoju polskiej kultury.

Posł socjalistyczny dr. Gérard Jaquet zaatakował ostro Sowietów w związku z powstaniem warszawskim. Przypominając fakty, które obciążają Sowietów, powiedział, że w momencie kiedy barbarzyńcy Niemcy niszczyli ośrodek polskiej kultury, dr. Jaquet nazwał postępowanie Sowietów — «zbrodnią, której demokracja krajów całego świata nigdy nie daruje i nigdy nie zapomina». Dr. Jaquet stwierdził też, że rząd państw Europy Zachodniej nie uczyni

W Londynie odbyło się ostatnio trzecie doroczne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Demokracji w W. Brytanii. W tym zebraniu uczestniczyli delegaci z Wielkiej Brytanii i zatrudnieni Polacy w rolnictwie, przemysłach, handlu, w służbach państwowych i organizacjach. Sprawozdanie z działalności Związku wygłosił prezes L. Kowal, wywołując znaczny dobór Związku w dziedzinie osiedlenia i zatrudnienia rolniczej, pomimo szczupłych środków finansowych, opartych prawie wyłącznie na składkach członkowskich.

Nowo wybrano w składzie następujący: Rada Związku: inż. L. Kleszczyński — przewodniczący; L. Kowal — wiceprzewodniczący; A. Bolesławowicz — sekretarz; inż. J. Bączkowska, inż. J. Stępień-Boynowski, inż. J. Kazimierski, inż. H. Kieniewicz, J. Kleberg, inż. Ostrowski, A. Tokarz, S. Wita i inż. J. Wysocki — członkowie Rady.

Zarząd Związku: prezes — dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;
2. rozbudowę biura pośrednictwa pracy

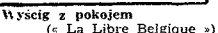
Wiceprezes dr K. Krzeczunowicz, wiceprezes — prof. dr K. Ruppert, wiceprezes i skarbnik — inż. A. Percelewicz; sekretarz generalny — inż. L. Woronowicz; inż. M. Janowski; inż. L. Grąncin — członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna: F. Januszewski, inż. S. Leśniewski, dr W. Płoski; zastępcy: inż. A. Hermaszewski, inż. Z. Trylski.

Walne Zgromadzenie wzywała miarodajnie czynna polska do większego zainteresowania się rolnikami polskimi. Jako najpilniejsze postulaty zebranie wysunęło prośbę:

1. rozbudowę biura poradnictwa dla samodzielnich rolników oraz wprowadzenia stałych instruktorów rolnych;</

Miedzynarodowy tenis dyplomatyczny



Nastąpiły wyjaśnienia ze strony p. Mar-

Na tle tych uwag zarysowują się już dość wyraźnie okoliczności, w jakich zrodził się cały incydent. „New York Herald Tribune” przypomina, że od pewnego czasu moż-

Wydaje się, że przewrót, jaki dokonał się w amerykańskiej polityce zagranicznej w ostatnich latach jest głęboki i rewolucyjny właśnie dlatego, że jest ona jeszcze w trakcie powstawania. Tymczasem Brytyjczycy, w oparciu o wiekową tradycję, niezbyt chętnie i niezbyt daleko odchodzą od owych tradycyjnych dróg. Ich położenie geograficzne dyktuje im wciąż te same zasadnicze wskazania, choć urzeczywistnia się je w

Na czym więc polegają obawy brytyjskie? Zdaje się, że na to pytanie „The Manchester Guardian” daje dość jasną odpowiedź: „Główne niebezpieczeństwo, jakie można upatrywać w inicjatywie amerykańskiej polega na tym, że jeżeli się ona nie powiedzie, to może przyspieszyć decyzję” (Podkreśl. red. O.B.).

« Lecz my wiemy kim są narody, które należą do tego politycznego związku. Są one spadkobiercami zachodniego Rzymskiego Imperium i zachodniego Chrześcijaństwa. Większość ich żyje w wielkim basenie Atlantycznego Oceanu, który teraz stał się dla nich Morzem Wewnętrznym – naszym Morzem Śródziemnym – wspólne kultury i instytucji, które mają wspólne źródło, ich nierozłącznych żyjących i

W innym miejscu tego samego artykułu p. Lippmann stwierdza, że w Europie istnieje pod kątem zjednoczenia, jednakże nie przeszkadza realizacji tego dzieła stół „pamięci” ustawił Hitlera zjednoczenia Europy pod hegemonią nazizmu”, pisze:

« Wielkim zadaniem kongresu europejskiego i jego przodków, takich jak Churchill jest udowodnić, że Niemcy mogą być przyjęci do Europejskiej Wspólnoty. Muszą to oni wykazać w stosunku do Polaków i do Czechów, a także i do zachodniej Europy ».

Wyzwolenie narodów warunkiem pokoju

niej cywilizacji.

« Polska, która pierwsza przeciwstawiła się agresji niemieckiej i walczyła od pierwszego do ostatniego dnia wojny, padła ofiarą nowej okupacji — okupacji sowieckiej.

« Naród Polski, a także ujarzmione narody innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej oczekują swego wyzwolenia. Wszystkie te narody są dziedzicami cywilizacji europejskiej i pragną gorąco należeć do wspólnoty wolnych narodów Europy ».

b) Odpowiedzialnością za tego rodzaju akty i za stan rzeczy istniejący w Polsce wobec publicznej opinii amerykańskiej nie

Tłum. podpisany w imieniu zarządu gło-
wego Związku Dziennikarzy R. P. preze-
s Boleśław Wierzbiański i wiceprezes Tade-
usz Łada - Bieńkowski.

„Wypowiedzenia umów i układów, które walczyli Francuzi w wojenne polityce ob-

Podkreślenie przez min. Marshalla fakt, że polityka St. Zj. się nie zmieni, jest w bardzo na czasie. Jeszcze raz okazuje się, komuniści są bardzo niebezpieczni.

Wszyscy bez wyjątku przedstawiciele dziennikarzy różnych narodowości wypowiedzieli się za współpracą, celem realizacji przedstawianych im propozycji polskich. W wyniku, podpisany został protokół, będący dowodem na ich zgodę.

Prof. dr hab. Andrzej Giergielewski

Akt Porozumienia podpisały następujące
zwiazki dziennikarzy: estoński, ukraiński
białoruski, węgierski, słowacki, łotewski o
raz polski.

„W końcu sierpnia 1947 roku odbył się w Szwajcarii w mieście Montreux Kongres Unii Federalistów Europejskich. Zapewne pamiętają Państwo, że wyznaczono sekcję

„Europę można zjednoczyć albo jak
wielkość, wielkość porządków i wielkość ludzi

W obronie t. zw. po

majowców

nowożytnym brytyjskim na postawie rozkazów Marszałka Wilson'a. Ułotki zrzucone z samolotów brytyjskich i amerykańskich wzywały byłych jeńców wojennych w Niemczech do udania się do Francji. Dowództwo Sił Sprzymierzonych postawiło do ich dy-

trzymywać „pomajowców“ w Francji, z pośrednictwem IRO. Jednocześnie interwencje polskie w Paryżu sprawiły, że władze francuskie zgodziły się na dalszy pobyt żołnierzy na swym terenie, aż do chwili, gdy

160 żołnierzy i około 50 osób — członków ich rodzin. Są to przeważnie inwalidzi, ludzie starsi lub niezdolni do pracy.

uczestniczących w organizacji. W konferencji wzięli udział następujące organizacje: Koło byłych Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Stowarzyszenie Samopomocy Latencji, Stowarzyszenie

„Skandal naszego cz...

sobie zrazić Arabów świat anglosaski, wdzając za zastępami Sterna i towarzyszy szczerze widmo Moskwy. Czy niespodziewane uznanie państwa żydowskiego przez Amerykę ma na celu pokrzykowanie na te-

Ambasady Amerykańskiej spotkała się z potępieniem ze strony Związku Dziennikarzy R. P. Związek ten reprezentujący wolne dziennikarstwo poza granicami Kraju, wystosował do Podsekretarza Stanu dla S.

Pismo to brzmi w sposób następujący:
„W dniu 5 maja 1948 Wiktor Grosz jako przedstawiciel reżimowego urzędu spraw zagranicznych w Warszawie złożył oświad

Pismo to brzmi w sposób następujący:

„W dniu 5 maja 1948 Wiktor Grosz jako przedstawiciel reżimowego urzędu spraw zagranicznych w Warszawie złożył oświad

160 żołnierzy i około 50 osób — członków ich rodzin. Są to przeważnie inwalidzi, ludzie starsi lub niezdolni do pracy.

uczestniczących w organizacji. W konferencji wzięli udział następujące organizacje: Koło byłych Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Stowarzyszenie Samopomocy Latencji, Stowarzyszenie

ucisku niemieckiego tylko po to, żeby paść wnievolmente rosyjską. Setki tysięcy stało wywiezionych i zmarło w obozach Sibiru i Azji podbiegunowej. Sprzymierzeni nie powazyli się protestować. Nie jest to jednak z niemiłych przypadków.

zamilknąć na naszych wargach. Za każdy
razem, gdy ludzie krwawi będą mówili
sprawiedliwości, albo narody nieszczęśli-
o wolności, niesmiertelne echo powinno
bieć imię Polski, aby potępić kłamstwo i

